



Dyrektor dr Władysław Gębik otrzymuje w roku 1937 z rąk prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dr. Domańskiego klucze do Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie.

„Czarodziejski grosz“

W KRÓTCE odbędzie się już 70-ty spektakl sztuki Władysława Gębika „Czarodziejski grosz” w krakowskim Teatrze „Rozmaitości”. Liczba ta pięknie harmonizuje z 70-leciem urodzin Autora.

Cieszy mnie ta sztuka nie tylko dlatego, że jest pierwszą od szeregu lat nową, oryginalną i współczesną sztuką dla dzieci i młodzieży, a nie przeróbką z powieści, ale także z wielu innych powodów. „Czarodziejski grosz” rozgrywa się na pięknej ziemi mazurskiej, na tle przepięknego, a tak mało w kraju znanego, folkloru mazursko-warمیńskiego. Zestaw melodii dowcipne teksty piosenek, pełne czaru, o ciekawej i różnej tematyce, są harmonijnie wkomponowane w akcję sztuki. Urzekająca stara legenda mazurska ujmuje głęboko poetyckim, baśniowym klimatem, opromieniona ładnymi obrazami scenicznymi, miłym humorem i swoistym dowcipem. Jest radosną zabawą wśród śpiewów i tańców, a czasem wzrusza rzewnym liryzmem. Jakże wzruszającym momentem w jednej w końcowych scen sztuki jest z głębi serca płynący wiersz Michała Kajki „O oczysta nasza mowo, coś kwitnęła nam przed laty”!

„CZARODZIEJSKI GROSZ”, to sztuka udana. Jest patriotyczna, a bez sloganów i natrętnych chwytów „pedagogicznych” odpowiada wszelkim wymogom scenicznym, wychowawczym, jak i społecznym i politycznym. A jakże otwiera ogromne bogactwo inscenizacyjnych możliwości! Może być wystawiona kameralnie, jak to uczy-

liśmy w Krakowie, a może też nabrać większego rozmachu! Ach, jakież to mogłoby być widowisko w samym Olsztynie, lub gdzieś nad jeziorom, w jakimś starym zamku lub u jego stóp. Zaprosić do udziału zespół tańca i pieśni „Olsztyn”, wykorzystać Jego możliwości!

Jak społeczeństwo Krakowa przyjęło „Czarodziejski grosz”? Przedstawienia te cieszą się wielkim powodzeniem, a wyrazem przyjęcia sztuki są również spontaniczne i niemiłkące brawa i oklaski oraz niekończące się i skandowane owacje dla Autora, gdy tylko jego obecność na spektaklu staje się wiadomą.

O współpracy z Autorem zdecydowało przede wszystkim samo tworzywo i postawa oraz talent Autora, który jest uroczym współpracownikiem. Zawsze pogodny, chętny i wyrozumiały. Dość wskazać, że w pierwotnych zamierzeniach Autora miała to być sztuka dla widowni dorosłej. Kiedy przy wstępnej rozmowie na ten temat podsunęłam myśl o przedstawieniu jej dla widowni dziecięcej i młodzieżowej — od razu podjął moją sugestię i z werwą przystąpił do pracy. Trzeba wiedzieć, że sprawa to wcale nieprosta i wymaga ogromnego wkładu wysiłku, energii i czasu. Autor włożył niezwykle trud i dużo serca w tę pracę, wykazał duże wyrozumienie i wielką cierpliwość oraz życzliwość dla reżysera. Świadczyły to wszystko o wielkiej znajomości psychiki dziecięcej. A jaki efekt? Niech świadczą cytaty z jednej recenzji z tej sztuki: „O ile zdolałam sprawdzić, widownia dziecięca rozumiała każdą niemal aluzję żywo reagując na dialogi osób scenicznych” oraz „warto zaznaczyć, że towarzyszące dzieciom osoby dorosłe bynajmniej nie muszą się nudzić. Przeciwnie, widowisko — z pominięciem naturalnych, skierowanych do adresata małoletniego, naiwności fabuły — staje się równie pouczające, co i smakowite dla oka dojrzałego już odbiorcy” (Jerzy Bober, „GAZETA KRAKOWSKA”).

Chciałabym bardzo raz jeszcze móc reżyserować tak udaną i potrzebną sztukę, jak „Czarodziejski grosz” i współpracować z takim Autorem, Jak Drogi Jubilat!

MARIA BILIZANKA